

Iwona Maciejewska

Śladami twórców kultury literackiej Prus Królewskich XVI i XVII wieku rodem ze Śląska

Acta Cassubiana 3, 79-86

2001

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

IWONA MACIEJEWSKA

ŚLADAMI TWÓRCÓW KULTURY LITERACKIEJ PRUS KRÓLEWSKICH XVI I XVII WIEKU RODEM ZE ŚLĄSKA

Śląsk a Pomorze. Od dawna łączyło coś szczególnego te dwie odległe ziemie. Może charakter pewnego „kosmopolityzmu”, polegającego na różnorodności koźnieni mieszkańców obu terytoriów; brak przynależności do większych, scentralizowanych organizmów państwowych, a kiedy to już nastąpiło (Śląsk – w Koronie Czeskiej, później w Rzeszy, Pomorze w Królestwie Jagiellonów, później w Rzeczypospolitej) – zdolność zachowania przez obie ziemie odrębności kulturowych, specyficznego charakteru społecznego, stanowego mieszkańców, daleko posuniętej autonomii, charakterystycznej dla ustroju feudalnego.

Dopiero potem przyszły przesłanki religijne, którymi kierowali się jednak tylko wyznawcy protestantyzmu, podczas gdy na obu ziemiach mieszkało także wielu katolików. W tym jednak już czasie przeważają w Prusach Królewskich Ślązacy-protestanci, korzystający ze znanej tolerancji religijnej w Rzeczypospolitej i opieki miast, w których władza lokalna należała przeważnie do protestantów. W ich rękach znajdowały się zbory, szkoły i urzędy.

Nie bez znaczenia był też kwitnący handel, dynamicznie rozwijające się rzemiosło oraz położenie – nad morzem (lub blisko morza), ułatwiające kontakt zarówno gospodarczy, jak i kulturalny ze światem. Krótko mówiąc – swoboda i bogactwo. Nic więc dziwnego, że do Prus Królewskich ściągali od połowy XVI wieku znakomite umysły – uczeni, pisarze i poeci, artyści, kaznodzieje, nauczyciele, drukarze i wydawcy, uciekający przed prześladowaniami kontrreformacji, poszukujący wolności słowa, swobód religijnych, możliwości nieskrępowanego działania twórczego.

Przybywali więc ze wszystkich stron Europy, odnajdując tu bezpieczne schronienie, zyskując uznanie, otrzymując często życzliwe wsparcie ze strony świątliwych burmistrzów, radnych, mecenasów. Dla jednych Pomorze było miejscem czasowego pobytu, przystankiem (jednym z wielu na ich życiowej drodze do humanistycznego wykształcenia), dla innych – nową ojczyzną, z którą wiązali się na długie lata i która często stawała się miejscem ich wiecznego spoczynku. Wszyscy oni, niezależnie od tego, jak długo tu przebywali, wnieśli swój wkład w rozwój jego kultury

literackiej. Byli wśród nich twórcy rodem z Niderlandów, krajów niemieckich, Szwajcarii, Włoch, Czech, a także z Prus Książęcych i ze wszystkich stron Rzeczypospolitej. Szczególnie aktywną grupę stanowili Ślązacy. Wielu z nich szerzyło idee humanistyczne, prowadziło ożywioną działalność pedagogiczną czy konfesyjną.

Bez wątplenia człowiekiem o ogromnych zasługach w tej dziedzinie był pochodzący ze **Złotoryi** (Złotej Góry) syn mieszczanina – **Hieronim Aurimontanus** (1465-1558), właściwie Hieronim Gürtler von Wildenberg. Ukończywszy studia w Kolonii, już jako magister sztuk wyzwolonych, objął stanowisko rektora szkoły **chelmińskiej** (1501), zamierzając uczynić z niej nowoczesną uczelnię, krzewiącą najnowsze idee renesansu, przygotowującą młodzież do dalszego zdobywania wiedzy na studiach. Po trzech latach powrócił jednak do rodzinnej miejscowości, gdzie kierował tamtejszą szkołą, by z czasem ponownie związać się z gimnazjum chelmińskim. Ostatecznie porzucił je w 1512, kiedy to udał się na studia medyczne do Wittenbergi, a uzyskawszy doktorat medycyny wrócił na Pomorze i do śmierci pełnił już obowiązki fizyka (lekarza) miejskiego w **Toruniu**, dając się poznać jako jeden z najznakomitszych humanistów pierwszej połowy XVI wieku, autor rozpraw naukowych przyrodoznawczych i filozoficznych, pisanych po łacinie.

Z **chelmińskim gimnazjum** związani byli także dwaj humanistyczni wykładowcy pochodzący ze **Świdnicy** – **Krzysztof Curtleben** i **Szymon Marycki** (Simon Maricius), słynący także jako poeta. Ich ziomkiem był **Krzysztof Ortłob**, uczony humanista, rektor **elbląskiego gimnazjum** (1557), który po roku urząd swój porzucił, by pokierować uczelnią w **Toruniu**. Jego miejsce zajął inny Ślązak, tym razem ze **Zgorzelca** – magister **Joachim Meister**, ale, wdawszy się w sprawy teologiczne, musiał wkrótce opuścić miasto.

W **Elblągu** żył i pracował, fizyk miejski, krótko kierujący gimnazjum, śląski humanista rodem z **Krosna n. Odrą** – **Bartłomiej Kalkreuter**, znany jako **Calcidius**. Tutaj też osiedlił się i pozostał do końca życia, pochodzący z **Wojtowie** na Śląsku, chłopski syn, **Jan Teodor Tschesch** (1594-1649), poeta-filozof, niemiecki pisarz mistyczny o słowiańskich korzeniach.

Toruń również miał zaszczyt gościć świątłych Ślązaków, a wśród nich najwybitniejszego chyba poetę, tłumacza starożytnych (m.in. „Listy” Simokatty), kosmografa, autora podręczników, utworów chwalaćcych Polskę, Kraków, a także ziemię pruską i Toruń. **Wawrzyniec Korwin(us)** vel **Raabe-Kruk** ze **Środy Śląskiej** (ok. 1470-1527) – bo o nim mowa – wychowanek i docent krakowskiej akademii, nauczyciel w Świdnicy i Wrocławiu, następnie sekretarz tamtejszej rady miejskiej, na krótko opuścił rodzinny Śląsk, by w 1506 roku objąć stanowisko sekretarza rady miejskiej w **Toruniu**. Podczas trwającego zaledwie dwa lata pobytu zdołał zaszczerpić tu idee humanistyczne, które odtąd stały się bogactwem i cechą charakterystyczną tego miasta.

Talentem i zasługami dorównywał mu mieszczanin z **Jeleniej Góry**, także sekretarz rady miejskiej **Torunia**, później **Elbląga**, o trzy pokolenia młodszy, **Samuel**

Wolf (1549-1591) – humanistyczny poeta łaciński, który prócz ód, elegii i epigramatów pozostawił wydaną w Gdańsku wierszowaną łacińską kronikę wyprawy moskiewskiej Stefana Batorego *Stephani Primi Serenissimi Poloniae Regis et Magni Lituatorum Ducis etc...* (1583), za co ten uwieńczył go wawrzynem poetyckim. Nim Wolf dotarł na Pomorze, kształcił się we Wrocławiu, studiował w Lipsku i Wittenberdze, pracował w Lewartowie (dziś: Lubartów), później zaś w **Elblągu**. Właśnie miastu temu zostawił swą bibliotekę. Zmarł i pochowany został w **Gniewie**.

Z **Jeleniej Góry** wywodził się także **gdański** kaznodzieja i kantor **Pankratius Klemme** (ok. 1475-1546 albo 1547), absolwent południowoniemieckich uczelni (m.in. w Wittenberdze), który w mieście nad Motławą prowadził ożywioną działalność reformacyjną. Tutaj też znalazł miejsce wiecznego spoczynku. W pamięci potomnych zapisał się nie tylko jako autor licznych łacińskich tekstów, ale także jako zapalony bibliofil, który swój księgozbiór o charakterze humanistyczno-reformacyjnym – liczący ponad sześćdziesiąt woluminów, zawierający m.in. dzieła św. Ambrożego, św. Augustyna, Cycerona, Horacego, Erazma z Rotterdamu, Lutra – ofiarował Kościołowi Mariackiemu.

Jelenia Góra dała **Gdańskowi** również piszącego łacińskie wiersze sekretarza rady miejskiej, wcześniej nadwornego nauczyciela u Andrzeja Górki w Poznaniu, wykształconego na uniwersytetach w Lipsku i Wittenberdze, gdzie ukształtował swą konfesję luterańską – **Jakuba Kuchlera** (ok. 1540 – koniec XVI w.). Także pochodzący z **kłodzkiej** rodziny mieszczańsko-kupieckiej **Daniel Asaricus** (ok. 1560-1606), po ukończeniu protestanckiego uniwersytetu w Wittenberdze, na stałe związał się z miastem nad Motławą. Pisał tu uczone poematy łacińskie, pracował jako nauczyciel gimnazjum, kierował pierwszą biblioteką miejską (Bibliotheca Senatus Gedanensis), a także prowadził własną księgarnię.

W roku 1539 przybył do **Gdańska** syn mieszczanina z **Wrocławia**, **Andrzej Aurifaber** (1512-1559), właściwie Goldschmidt, i objął tu stanowisko rektora szkoły przy kościele Marii Panny, nadając jej nowy kierunek. Zasłynął jako pionier i główny ideolog przemian w tutejszym szkolnictwie, o których pisał w *Schola Dantiscana*. Wkrótce jednak przeniósł się do gimnazjum w **Elblągu**. Był to typowy humanista z kręgu reformacyjnego, studiował na protestanckich uniwersytetach w Wittenberdze i Lipsku, tylko medycynę ukończył w katolickiej Padwie, po czym – jako profesor królewieckiego uniwersytetu oraz lekarz i dyplomata Albrechta I – osiadł w Prusach Książęcych, zmarł w Królewcu. Dla **Elbląga** wielce zasłużył się też inny osiadły tu **wrocławianin** – **Andrzej Mohenberger**. Z **Wrocławia** pochodził również syn drukarza **Jerzy Marek Knoch** (1695-1759), ale w **Gdańsku** – gdzie pracował jako księgarz-nakładca, wydając polskie dzieła – działał dopiero w wieku XVIII.

Toruń natomiast przyciągnął i oczarował urodzonego w **Lubiniu** i wykształconego w Lipsku poetę **Ulryka Schobera**. Ten miłośnik starożytności stał się również wielkim miłośnikiem Torunia, napisał o nim i jego mieszkańcach wiele różnorodnych wierszy i tekstów. Będąc konrektorem i nauczycielem filozofii w gim-

nazjum, z pasją podejmował liczne przedsięwzięcia kulturalne, angażując się w życie miasta. Mimo że żył zaledwie 39 lat (zm. w 1598 r.), dał się poznać jako znawca bibliotekarstwa, tworząc, a następnie prowadząc publiczną bibliotekę w gimnazjum. Był też redaktorem i wydawcą ukazującego się przez trzy lata pierwszego na ziemiach polskich czasopisma pedagogicznego, przez niektórych określanego nawet jako swego rodzaju encyklopedia szkolna – „Institutio Literata” (1586-1588), później zaś „Orationes decem”. Zmarł na skutek zarazy. Zachowały się po nim łacińskie mowy i wiersze okolicznościowe, religijne, utwory o podróżach, podziękowania, posłania, pochwały, traktaty o bibliotekach i zasadach ich prowadzenia, teksty związane ze szkolnictwem.

Toruń stał się też domem Ślązaka rodem z **Żagania**, uwieńczonego tytułem *poeta laureatus* **Joachima Schlegela** (zm. w 1610 r.), który właśnie tutaj doskonalił swój warsztat poetycki, pisząc sielanki i utwory okolicznościowe, oraz wykładał w gimnazjum aż do śmierci.

Jak ściśle związki łączyły Ślązaków z Pomorzem świadczy również zadedykowanie patrycjuszowi gdańskiemu Konstantemu Ferberowi, wydanej przez **Marka Ambrożego-Ambrosiusa z Nisy** (ok. 1530 – 1584), księgi Paracelsusa.

Swój udział w tworzeniu kultury literackiej Prus Królewskich miał też pochodzący z **Brzegu Jerzy Roll**. **Gdańszczanie** podziwiali jego (pisane specjalnie na potrzeby teatru szkolnego) komedie, w których pojawiały się poloniki, np. w udratyzowanej wersji romansu o Pontusie i Sydonii (1576). Jako jeden z niewielu dramaturgów dbał on o drukowanie własnych utworów scenicznych, najczęściej wydając je w oficynie Jakuba Rhodego. Również z **Brzegu** wywodził się znawca polszczyzny – **Jeremiasz Felbinger** (1616-1687), który nie tylko tłumaczył polskie teksty na język niemiecki, ale dał się też poznać jako twórca tekstów niemieckich i łacińskich. Jego droga życiowa, po studiach prawniczych na uniwersytecie we Frankfurcie nad Odrą, wiodła przez Koszalin, Wrocław, Sidzinę na Śląsku – kierował tam miejscowymi szkołami. Jednym z jego przystanków był również **Gdańsk**, skąd udał się do Lusławic na Podkarpaciu, by zostać ministrem zboru „ariańskiego”. Później przebywał też w Niemczech, Belgii, Holandii. Zmarł w Amsterdamie.

W **Gdańsku** dwukrotnie przebywał (w latach 1605-1608 i 1612-1614) wyróżniony tytułem *poeta laureatus* – wykształcony w Wittenberdze i Heidelbergu – **Melchior Lauban(us)** (1567-1633). Ten poeta i filolog swoją karierę związał z gimnazjami w rodzinnej **Szprotawie**, Złotoryi i właśnie w Gdańsku. Pisał po łacinie wiersze w duchu *poesisis doctae*, słynął też z anagramatów, zabawnych parodii dzieł poetów rzymskich i innych. Opuściwszy Pomorze, powrócił na Śląsk, obejmując w Brzegu stanowisko rektora książęcego gimnazjum. Tam też zmarł.

Śląski **Bolesławiec** był miejscem narodzin **Marcina Opitza** (1597-1639), poety piszącego po niemiecku i łacinie oraz teoretyka poezji niemieckiej, który w ostatnich latach życia, po krótkim pobycie w **Toruniu**, związał się z **Gdańskiem**, w którym już pozostał aż do śmierci. Spod jego pióra wyszły dziesiątki wierszy okolicznościowych

adresowanych do Władysława IV, magnatów, patrycjusza pomorskich itd. Ceniony za swoją twórczość jeszcze dzisiaj, upamiętniony został (już po II wojnie światowej) tablicą nagrobną w Kościele Mariackim z napisem w trzech językach – polskim, niemieckim, angielskim. Martin von Boberfeld, gdyż pierwotnie tak się nazywał, ukończywszy studia w Heidelbergu (wcześniej szkołę w rodzinnym mieście, a gimnazjum we Wrocławiu i Bytomiu Odrzańskim), odbył podróż do Holandii, Jutlandii, po czym – podobnie jak wielu innych ludzi pióra tamtych czasów – podjął pracę pedagogiczną, znajdując zatrudnienie w gimnazjum w Wiessenburgu (Siedmiogród). Później przebywał w Bolesławcu, a także na dworze wiedeńskim, gdzie uwieńczony został laurem poetyckim. Będąc sekretarzem Karola Hannibala von Dohny na Śląsku, został nobilitowany przez cesarza Ferdynanda II. Pełnił także obowiązki historiografa i sekretarza króla Władysława IV. Jego pobyt w Gdańsku wywarł poważny wpływ na kształtowanie się miejscowego piśmiennictwa oraz na ugruntowanie się stylu barokowego.

Swój znaczny wkład do kultury literackiej Pomorza wniósł też pochodzący z **Głogowa** syn kaznodziei ewangelickiego **Joachim Pastorius** (1611-1681). Kształcił się w krajach zachodnich (gdzie oprócz teologii i prawa studiował też medycynę), znał Holandię (tu Lejdę), Orlean, Londyn, Oksford, Paryż. Po licznych podróżach zagranicznych zamieszkał na Wołyniu, gdzie pracował jako lekarz przyboczny Sieniutów, skąd też wielokrotnie wyjeżdżał do Gdańska, Straszyna, Krakowa. W czasie wojen kozackich przeniósł się na Pomorze. W 1651 r. został lekarzem i profesorem historii w **gimnazjum elbląskim** (następnie rektorem), wkrótce zaś profesorem gimnazjum akademickiego w **Gdańsku**. Podczas rokowań pokojowych między Polską a Szwecją w Oliwie, w których brał udział, został nobilitowany przez cesarza Leopolda I, a w 1662 r., za zasługi naukowe i działalność publiczną prowadzoną w interesie Rzeczypospolitej, sejm zatwierdził indygenat nadany jemu i potomkom przez Jana Kazimierza. Był historiografem i sekretarzem królewskim, a po przejściu na katolicyzm uzyskał szereg godności duchownych. Zmarł we Fromborku. Zostawił po sobie m.in. podręcznik do nauki historii, opis wojny polsko-kozackiej, wiersze łacińskie, dzieła pedagogiczne dotyczące głównie nauczania języka łacińskiego, liczne szkice historyczno-dydaktyczne i polityczne.

Sprzyjający tworzeniu klimat w mieście nad Motławą odnalazł też, piszący łacińskie i niemieckie wiersze ku czci królów polskich i wybitnych polskich poetów, **Jan Piotr Fitz** (1611-1689) z **Legnicy**. On to, m.in. pieśnią w języku niemieckim uczcił dwóchsetlecie przynależności Prus do Polski.

Z Prusami Królewskimi związał się – jako student gimnazjów w **Toruniu** i **Gdańsku**, po latach zaś pastor **grudziądzki** – syn rektora szkoły w **Byczynie**, **Jan Herbinus** (1626-1679). Ten znany pisarz, autor rozpraw naukowych o tematyce pedagogicznej, podręczników logiki, polskich i łacińskich dzieł z zakresu teologii, przyrody, geografii i retoryki, tłumacz na język polski niemieckich pieśni, wydawca i bardzo aktywny pedagog, był człowiekiem wielkiej ruchliwości, często podróżującym, zmieniającym miejsca pobytu. Po studiach w Lejdzie i Wittenberdze objął kierownictwo

szkoły miejskiej w rodzinnej Byczynie, w Wołowie zajmował się organizowaniem i prowadzeniem szkoły luterńskiej, pracował też w Bojanowie, Sztokholmie, w Wilnie był kaznodzieją niemieckim, w Królewcu wykładał na uniwersytecie, działał również w Tylży oraz jako kaznodzieja przy poselstwie szwedzkim w Warszawie. Swoje prace drukował m.in. w **Gdańsku**. Zmarł i pochowany został w **Grudziądzu**.

Z **Byczyny** też wywodził się, przebywający i tworzący jakiś czas w **Gdańsku** i **Toruniu**, poeta okolicznościowy, tłumacz, leksykograf, gramatyk – **Maciej Dobracki** vel **Gutthätter** (1626-1681), syn pastora urodzony w spolszczonej rodzinie przybyszów z głębi Niemiec. Po naukach pobieranych w rodzinnym mieście i studiach odbytych prawdopodobnie w Wittenberdze, podjął pracę w Wieluniu, Ostrzeszowie, był prawnikiem, później kierownikiem miejskiej szkoły (gdzie uczano języka polskiego) we Wrocławiu. Ostatecznie związał się z **Brodnicą**, gdzie był pisarzem sądowym i uzyskał nawet tytuł sekretarza królewskiego. Wydawał podręczniki do gramatyki i nauczania języka polskiego, prawdopodobnie też nauczał tego języka prywatnie. Pisał wiersze okolicznościowe w języku polskim, książki religijne po polsku i niemiecku.

Jego ziomkiem był **Jan Cochlovius-Kochłowski** młodszy (ok. 1670-1734). Ten poeta, twórca polskich i łacińskich wierszy okolicznościowych o tematyce świeckiej oraz kazań protestanckich w duchu pietystycznym – wykształcony w Brzegu i Wrocławiu oraz na uniwersytecie w Jenie – pisarz i tłumacz, zmuszony, ze względu na swe nieuznane przez Kościół reformowane poglądy, do ucieczki z Byczyny, w **Grudziądzu** znalazł warunki sprzyjające twórczej pracy. Z czasem porzucił jednak i to miasto, udając się do Roszkowic na Śląsku, aby objąć tamtejszą parafię, w końcu powrócił jako senior kościoła do rodzinnej **Byczyny**. Zmarł w Roszkowicach.

Przez Pomorze wiodła też życiowa droga innego Ślązaka, autora łacińskich wierszy klasycystycznych – **Jana Karola Skopa alias Tłuka** (1673-po 1705). Przemierzył on Europę – zaliczywszy studia uniwersyteckie w Krakowie, Wenecji, Madrycie, Rzymie – od rodzinnego **Cieszyna** do Hiszpanii, na stałe osiedlając się dopiero we Frankfurcie nad Odrą.

Mówiąc o udziale Ślązaków w rozwoju kultury literackiej Prus Królewskich, nie można nie doceniać wpływu tejże kultury na rozwój i wybór drogi twórczej samych Ślązaków, wszak wielu z nich właśnie tutaj kształciło się pod okiem znakomitych pedagogów w gimnazjach realizujących nowoczesne, humanistyczne programy nauczania, tu też obcowało z wszechobecną atmosferą humanistyczną.

I tak na przykład w gronie uczniów pomorskich gimnazjów humanistycznych odnaleźć można nazwiska znanych później ludzi pióra, kaznodziejów, muzyków. Warto wymienić tu chociażby **Michała Kuschiusa**, inaczej **Kusia**, **Kusza** (1600-1654) ze śląskiego **Brzezmierza** – pisarza, autora podręcznika do nauki języka polskiego i słownika niemiecko-polsko-łacińskiego, który po nauce w **gimnazjach toruńskim i gdańskim** oraz studiach teologicznych w Wittenberdze

powrócił na swój rodzinny Śląsk, zostając dwujęzycznym kaznodzieją we Wrocławiu. Również w **gimnazjum toruńskim** (a także w brzeskim i wrocławskim) kształcił się późniejszy student uniwersytetu królewieckiego, największy prozaik polski na Śląsku w XVII wieku, zwany „śląskim Rejem” (dla swego języka) i „śląskim Skargą” (dla uprawianego gatunku kaznodziejskiego) – **Adam Gdacjusz**, właściwie **Gdak** (1615-1688). Ten utalentowany prozaik, po latach kierowania szkołą w Bardiowie na Słowacji, na pewien czas powrócił do **Torunia** jako kantor, by ponownie wyjechać, podejmując pracę pedagogiczną i duszpasterską w Wilnie, a następnie zostać pastorem luterańskim w rodzinnym **Kluczborku**.

Z **Kluczborka** pochodzili również, kształcący się między innymi w **gimnazjum toruńskim** i studiujący na uniwersytecie królewieckim, poeci polsko-łacińscy: **Jan Conradi** (ur. w 1621 r.) – późniejszy rektor kluczborskiej szkoły oraz jego syn **Ludwik Conradi** (1653-1728) – kluczborski pastor.

W protestanckim gimnazjum w **Toruniu** kształcił się także syn pastora z **Byczyny** – **Jan Thyreus Puklerzski** (1627-1672 albo 1675), autor utworów okolicznościowych pisanych w języku łacińskim, polskim i niemieckim, który po studiach w Królewcu został kantorem w szkole ewangelickiej w Wilnie, polskim kaznodzieją w Swarzędzu, diakonem w Byczynie, wreszcie pastorem w Polanowicach.

Przez **Toruń** też wiodła droga Łużyczanina z **Gubina Jana Preussa** (1620-1696), którego nieprzypadkowo umieszczam w gronie zasłużonych dla kultury polskiej Ślązaków. Ten tłumacz, pisarz i poeta, mimo iż legitymował się niemiecko-łużyckim pochodzeniem, był Ślązakiem z wyboru, o czym świadczy jego podpis: „Silesius” – Ślązak. Po naukach pobieranych w rodzinnym mieście oraz w **gimnazjum toruńskim** akademickim studiował w Królewcu i w Holandii, następnie pracował jako nauczyciel muzyki w **Brodnicy**, po czym na pewien czas powrócił do **Torunia**, gdzie został organistą w kościele ewangelickim. Nie związał się jednak z tym miastem i wyznaniem ewangelickim na dłużej, szukając później swego miejsca w Iwanowicach na Wołyniu, Luśławicach, Międzyrzeczu Wielkopolskim i Żelechowie jako kaznodzieja braci polskich. Podróżował też na Śląsk, Łużyce, do Marchii Brandenburskiej. Zmarł w Lubniewicach koło Sulęcina, będąc ministrem zboru arińskiego. Zasużył się przekładem na język niemiecki pieśni braci polskich i innych zbiorów pieśni religijnych; pisał wiersze polskie, publikował teksty łacińskie, przygotował komentarz do *Nowego Testamentu* wydanego przez Jerzego Szlichtynga.

Nauka w **gimnazjum gdańskim**, po wcześniejszej edukacji w Namysłowie i Wrocławiu, z pewnością wpłynęła też na ukształtowanie osobowości twórczej współtwórcy kancjonału zw. brzeskim (albo „wielkim” dla swej objętości i powagi w polskich kościołach ewangelickich), autora pism łacińskich, niemieckich i polskich, pochodzącego z **Głuszyny Jana Acoluthusa** – prawdziwe nazwisko Ksiądz – (1628-1689), który po studiach na uniwersytetach w Królewcu, Lipsku, Wittenberdze i Strasburgu został pastorem w Domasławicach, Wrocławiu, później kaznodzieją polskim oraz nauczycielem języka hebrajskiego i inspektorem gimnazjum.

Podane przykłady świadczą o tym, jak ściśle powiązane były dzieje kultury literackiej Prus Królewskich w XVI-XVII wieku z losami uczonych, ludzi pióra, pedagogów, duchownych pochodzących ze Śląska. Właśnie owi śląscy twórcy (nawet ci przebywający tu stosunkowo krótko), na trwałe zapisali się w dziejach piśmiennictwa pomorskiego, wnosząc w jego rozwój swój wkład, który z pewnością bez wpływu tutejszej humanistycznej atmosfery nie byłby tak znaczący i cenny. W każdym razie stali się wraz z Pomorzananami współtwórcami kultury literackiej polskiego kręgu kulturowego – bez względu na język swego pochodzenia, miejsce i rodzaj studiów, wyznanie, związek publiczny z państwem polskim, niemieckim lub jeszcze innym. Ich związki z Pomorzem wskazują na bogactwo i różnorodność kultury literackiej tworzącej geografię tej kultury na polskim obszarze kulturowym, jakkolwiek ją pojmujemy.

Bibliografia

- Atlas historyczny Polski*, red. W. Czapliński i T. Ładogórski, Warszawa-Wrocław 1967
- Bibliografia literatury polskiej. Nowy Korbut. Piśmiennictwo staropolskie*, red. K. Budzyk, Warszawa 1964
- Bibliografia piśmiennictwa polskiego na Śląsku XVII i XVIII w. Śląski Korbut*, red. J. Zaremba, Wrocław 1980
- Dzieje Chełmna. Zarys monograficzny*, red. M. Biskup, Poznań 1987
- Florczak Z., *Udział regionów w kształtowaniu się piśmiennictwa polskiego XVI wieku*, Wrocław 1956
- Historia Gdańska*, t. II 1454-1655, red. E. Cieślak, Gdańsk 1982
- Historia Pomorza*, t. II do roku 1815, część I (1464/66-1648/57), pod red. i ze wstępem G. Labudy. Poznań 1976
- Literatura polska. Przewodnik encyklopedyczny*, t. I-II, Warszawa 1984
- Nadolski B., *Ze studiów nad życiem literackim i kulturą umysłową na Pomorzu w XVI i XVII wieku*, Wrocław 1969
- Nowak Z., *Kultura umysłowa Prus Królewskich w czasach Kopernika*, Toruń 1972
- Ogrodziński W., *Dzieje piśmiennictwa śląskiego*, Katowice 1965
- Poezja renesansowa na Pomorzu*, wybór, wstęp i oprac. B. Nadolski, Gdańsk 1976
- Polski Słownik Biograficzny*, Kraków
- Szkice z dziejów Pomorza*, red. G. Labuda i S. Hoszowski, Warszawa 1959
- Pawlak M., *Dzieje Gimnazjum Elbląskiego w latach 1535-1772*, Olsztyn 1972
- Zielonka Z., *Geografia życia literackiego polskiego kręgu kulturowego na Śląsku*, Słupsk 1994
- Ziomek J., *Renesans*, Warszawa 1980